



IM.STEFANA

**FUNDACJA
BATOREGO**

ul. Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. 22 536 02 00
fax 22 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Komunikat prasowy

Warszawa, 15.03.2017

Co zrobić, aby Warszawa była naprawdę wielka?

Projekt PiS-u powołania metropolii warszawskiej jest trudny do obrony. Może jednak zapoczątkować debatę o tym, jak dobrze zorganizować współpracę między Warszawą i otaczającymi ją miejscowościami. O potrzebie takiego rozwiązania, a także o wadach projektu PiS i zaniechaniach poprzedników oraz o doświadczeniach europejskich w zarządzaniu metropoliami pisze dr hab. Marta Lackowska w ekspertyzie dla Fundacji Batorego.

Zdaniem autorki ekspertyzy: *„Opór przeciwko projektowi wynika z jego dużego niedopracowania i braku dyskusji, a nie ze sprzeciwu wobec regulacji metropolitalnych w ogóle. Przeciwnie, samorządowcy z różnych metropolii upominali się o nie najdobitniej pokazując, że współpraca metropolitalna w ramach istniejących form prawnych nie wystarcza.”*

Doświadczenia europejskie

W Europie funkcjonuje kilka modeli zarządzania metropolitalnego. Rozwiązania niemieckie uważane są za wzorcowe, a Hanower i Stuttgart to dodatkowo przykłady jednostek metropolitalnych z władzami wybieranymi bezpośrednio wg ordynacji proporcjonalnej.

Francja postawiła na stymulowanie dobrowolnej współpracy gmin – z wykorzystaniem takich zachęt jak finansowanie dostępne tylko dla związków metropolitalnych.

Niedawno przez kilka krajów europejskich przetoczyła się fala reform metropolitalnych. Nową ustawę przyjęto w Holandii, Katalonii i we Włoszech.

„Tam, gdzie udało się wprowadzić reformę metropolitalną, była ona poprzedzona dekadami testowania coraz to nowych rozwiązań. Czas ten dał lokalnym partnerom szansę na przyzwyczajenie się do samej idei współpracy, wypracowanie różnych form współdziałania i zorientowanie się, jakiego wsparcia prawnego potrzebują.” – wyjaśnia dr hab. **Marta Lackowska** z Uniwersytetu Warszawskiego.

Doświadczenia polskie

Do 2014 roku samorządy mogły współpracować w formie związków, spółek, stowarzyszeń czy porozumień przewidzianych w ustawie o samorządzie gminnym.

„Duża zmiana dokonana się w roku 2014, kiedy to na szeroką skalę Polska skorzystała z instrumentu finansowego zaproponowanego przez Komisję Europejską – Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Dla stolic wojewódzkich i ich otoczenia wprowadzono obowiązek zarządzania częścią

funduszy polityki spójności nowej perspektywy finansowej na lata 2014–2020 właśnie poprzez związki ZIT, co de facto wymusiło współpracę metropolitalną” – dodaje Lackowska.

W efekcie wokół wszystkich stolic województw pojawiły się różne formy współpracy obejmujące stolicę regionu i okoliczne gminy. Niestety, opracowane od tego czasu projekty ustaw metropolitalnych, zarówno ten PO (2015r.), jak i PiS (2017r.) – nie uwzględniają istniejących rozwiązań.

Zarzuty wobec projektu PiS

Ignorowanie istniejących form współpracy oraz brak konsultacji z władzami samorządowymi i mieszkańcami to nie jedyne wady projektu PiS. Sprzeciw budzą także odgórny charakter wyznaczania granic „wielkiej Warszawy”, niejasne kompetencje jej władz (ustawa wymienia krótki katalog zadań obowiązkowych ale zostawia też niepokojącą furtkę dla ich znacznego rozszerzenia, które może uszczuplić samodzielność gmin członkowskich w wielu dziedzinach) oraz niemal całkowity brak określenia źródeł finansowania nowego samorządu. Podobnie sprawa się ma z „likwidacją” miasta centralnego, które straci połowę radnych, własny urząd i autonomię w wyborze swojego lidera.

Ekspertka zauważa, że *„około 1/3 uprawnionych do głosowania na prezydenta metropolii, czyli również burmistrza Warszawy, to mieszkańcy podmiejskich gmin”, a także ocenia, że „jest to rozwiązanie o tyle śmiałe i bezprecedensowe, co sprzeczne z zasadami demokracji”.*

Projekt zakłada bezpośrednio wybory do rady metropolitalnej. Teoretycznie to dobry pomysł, bo wzmacnia demokratyczną legitymację władz, jednak w praktyce może prowadzić do konfliktu pomiędzy władzami lokalnymi a metropolitalnymi. Zdaniem dr hab. Lackowskiej właśnie z powodu takich problemów w 1980 roku zrezygnowano z bezpośrednio wybieranej rady metropolitalnej w Hanowerze. Musiało minąć kolejne 20 lat tworzenia kultury współpracy, żeby lokalni gracze dojrżeli do bezpośrednio wybieranej rady metropolitalnej i prezydenta.

Poważne wątpliwości budzi także przygotowanie ustawy tylko dla Warszawy. Problemy spójnego zarządzania regionami miejskimi dotyczą przecież nie tylko stolicy.

Co dalej z zarządzaniem metropolitalnym

„Zmiany nie mogą być wprowadzane w atmosferze podejrzeń, że tak naprawdę chodzi o poprawę wyniku wyborczego w Warszawie. To nie buduje zaufania obywateli do demokracji. Potrzebne są dialog, szerokie konsultacje i konsensus. Tu też warto odwołać się do doświadczeń europejskich i przywołać przykład Stuttgartu, gdzie wszystkie strony polityczne zgodziły się, że planowana od kilku lat reforma nie będzie przedmiotem kampanii wyborczej, gdyż jest zbyt ważna”- podsumowuje **Joanna Załuska**, dyrektorka programu Masz Głos, Masz Wybór w Fundacji Batorego.

Tekst ekspertyzy dr hab. Marty Lackowskiej: [Grzechy metropolitalne \(nie tylko\) PiS](#) [280 KB]

Więcej informacji:

Marzena Płudowska
Fundacja im. Stefana Batorego
+48 508-850-464, mpłudowska@batory.org.pl